

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. - Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI:
Za czwarty kwartał od 1go października do ostatniego grudnia 1854 wynosi:
dla odbierających (w kantorze : : : : 3 zlr. 45 kr.
(z poczty : : : : 4 zlr. 30 kr.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Szwecya. — Rosya. — Turcya. — Azya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 20. września. Dnia 20. września 1854 wyszła i rozesłana została z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie część XXXVII. oddziału I. dziennika rządowego z roku 1854 dla okręgu administracyjnego Namiestnictwa we Lwowie.

Część ta zawiera pod:

Nr. 207. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i finansów z dnia 31. sierpnia 1854, którem ustanowiono raty wpłat na pożyczkę rozpisaną w skutek najwyższego patentu z dnia 26. czerwca 1854 r. nr. 158 dziennika ustaw państwa.

Nr. 208. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 31. sierpnia 1854 w przedmiocie sumy przekazanej z dochodów pożyczki w moc §. 21 rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i finansów z dnia 5. lipca 1854 r. nr. 159 dziennika ustaw państwa celem znizienia długu państwa u banku narodowego zaciągniętego, aż do kwoty 80 milionów.

Sprawy krajowe.

(Poczta Wiedeńska. — Książę Gorczakow wyjeżdża po swą familie do Stutgardy. — Podziękowanie króla Saskiego hrabiemu Bissingen.)

Wiedeń, 16. września. Ces. rosyjski ambasador książę Gorczakow wyjedzie między 20. a 24. b. m. do Stutgardy. Do dnia 1. października będzie książę, który wyjeżdża po swą familie, z powrotem w Wiedniu. (L.)

Wiedeń, 17. września. Jego Mość panujący obecnie w Saksonii król Jan otrzymawszy pisemne i ustne raporta o nieszczęśliwym wypadku, który się pod Brennbüchel dnia 9. sierpnia r. b. wydarzył spoczywającemu w Bogu królowi Fryderykowi Augustowi, powziął z nich z rozrzewnieniem wiadomość o usłużności i szczerym udziale okazanym przy tej sposobności ze strony pana Namiestnika hrabi Bissingen jak i w ogóle ze strony tyrolskich władz i mieszkańców tamtejszej okolicy.

Jego Mość król Jan wyraził zato panu Namiestnikowi w drodze król. saskiej ambasady w Wiedniu, szczerę uczucia podziękowania. (L. k. a.)

(Zboczenia igły magnetycznej na morzu adryatyckiem.)

Wiedeń, 9. września. Według ogłoszeń zawartych w najnowszym zeszycie czasopisma marynarki austryackiej ukończył dyrektor Kreil zestawienie pierwszego rezultatu spostrzeżeń względem zboczenia igły magnetycznej na morzu adryatyckiem. Pomienione czasopismo uważa za rzecz pożyteczną podać ten rezultat do wiadomości publicznej jeszcze przed zupełnym ukończeniem spostrzeżeń, zwłaszcza że żegluga adryatycka może już teraz korzystać z tych spostrzeżeń. Rezultat jest następujący: Tryest, zboczenie magnetyczne na zachód 14° 3'; Wenecya: 14° 34'; Parenzo: 14° 15'; Pola: 13° 53'; Fiume: 13° 46'; Lussin piccolo 13° 37'; Zara 13° 41'; Spalato: 13° 4'; Lissa: 12° 32'; Lesina: 12° 42'; Lagosta: 12° 26'; Curzola: 12° 24'.

Z tego okazuje się, że jak na teraz wypada zachodnie zboczenie w północnej części morza, a mianowicie na północ od Lissy przyjąć w średnicy 14°, chcąc bezpieczną do Tryestu przedsiębrać żegluga. Na południe od Lissy, aż do ujścia zatoki można przecię-

tnie zboczenie zachodnie na 12° oznaczyć z zupełnem dla żeglugi bezpieczeństwem. Jakoż powinniżby żeglarze wziąć rzecz tę pod ścisłą rozwagę i na przyszłość nie kierować się tak jak potąd na morzu adryatyckiem za jednym i tem samym zboczeniem przeciętnem, lecz przynajmniej na połowie wód tych, a mianowicie pod Lissa zmienić je odpowiedno na kompasie. Zresztą należałoby to średnie zboczenie dla całego morza przynajmniej jak na teraz przyjąć na 13° ku zachodowi, zamiast zwyczajnych potąd 17°, gdyż inaczej popełniałyby okręta chybę w żegludze o 14° w przecięciu, a coby na odległość 100 mil morskich wynosiło przeszło 6 mil morskich uchybienia tem niebezpieczniejszego, zwłaszcza że pomienione uchybienie tyczyłoby się nie tak dystancyi jak raczej kierunku żeglugi. (L. k. a.)

Wiedeń, 6. września. Wiadomości statystyczne wydawane zeszytami w ministryum, podają wiele szczegółów co do obrotu handlowego z wyspą Kubą, które i dla Austrii są ważne.

Kuba najpiękniejsza i największa wyspa Ameryki leży między 20tym i 23° północnej szerokości a 76. i 87° zachodniej długości. Stołeczne jej miasto Hawanna jest oraz centralnym punktem zagranicznej komunikacji, i chociaż jeszcze siedm innych punktów, jako to: Matauzas, Puerto-Principe, Trinidad, Santiago de Cuba, Baracon, Cienfugos i Nouvitas stoją otworem dla obcych okrętów kupieckich, jednak nie wynosi żegluga tych siedmiu portów razem ani połowy tego, co przynosi sam jeden port Hawanny. Jego obrót handlowy przewyższa obroty w Bristolu, Stantes, Bordeaux, w Antwerpii, Fildelfii i Baltimore, luboć te miasta znane są bardzo z wielkiej liczby okrętów, które je odwiedzają.

Port Hawanny ma wąskie wniście, pod noc okazuje go latarnia, ale jest szeroki, głęboki i bezpieczny; wpływa się kanałem szerokim na 237 metrów, a długim na 1272, lecz wkrótce rozszerza się niezmiernie i tworzy najpiękniejszy port w świecie. Ludność Hawanny w roku 1827 wynosiła 112.023 dusz, między temi 22.830 niewolników czarnych. Obecnie podają liczbę mieszkańców na 160.000, między temi około 6000 Chińczyków, których rząd hiszpański przypuszcza z wysp Filipińskich dla zastąpienia czarnych robotników coraz ubywających od czasu zniesienia handlu niewolnikami.

Kuba wzrosła w bogactwa i dostatki już z szczęśliwego położenia swego i dla bezpieczeństwa portu, lecz przyczyniły się rozmaitości i obfitości jej produktów i to, co zatem idzie wzrost ludności i niespracowana czynność mieszkańca. Jej dochody, które w czasie zamknięcia kolonialnego stały niżej miliona Patacas, bardzo się teraz powiększyły: w roku 1814 wynosił przychód 2,430.693; w r. 1819: 4,105.355; w r. 1824: 5,034.659; w r. 1826: 6,566.791; w r. 1827: 7,624.465; w r. 1828: 8,454.869; w r. 1839: 11,204.433; w r. 1848: 12,248.712; w r. 1850: 12,922. 572 Patacas.

Liczba okrętów (nie licząc w to żeglugi wybrzeża), które od r. 1842 do r. 1850 zawinęły do ośmiu portów wyspy Kuby, otwartych dla zagranicznego handlu, powiększała się od pory do pory o jedną trzecią część, a co do objętości beczek nawet się podwoiła, jak widać z dat następujących:

W roku 1842 odbywał się obrót handlowy 2657 okrętami o 472.106 beczkach; w r. 1843 za pomocą 2585 okrętów o 477.792 beczkach; w r. 1844 za pomocą 3235 okrętów o 597.920 beczkach; w r. 1845 za pomocą 2632 okrętów o 473.015 beczkach; w r. 1846 za pomocą 3091 okrętów o 550.158 beczkach; w r. 1847 za pomocą 3741 okrętów o 689.770 beczkach; w r. 1848 za pomocą 3548 okrętów o 728.285 beczkach; w r. 1849 za pomocą 3213 okrętów o 712.572 beczkach; w r. 1850 za pomocą 3356 okrętów o 874.014 beczkach.

Z przytoczonych dziewięciu lat otrzymamy przeciętną liczbę 3117 okrętów o 619.515 beczkach rocznie.

Handlowa marynarka wyspy Kuby może się nazwać znaczną. Liczy 7 okrętów przeszło o 400 beczkach; 25 od 400 do 200 be-

czek; 96 od 200 do 80 beczek; 276 niżej 80 beczek; 17 paropływów i 2600 mniejszych statków.

Wyspa Kuba jest najszybką i najbogatszą targowicą europejskiego handlu. Bo z wyjątkiem produktów kolonialnych, bydła rzeźnego i niektórych gatunków owoców strączkowych, sprowadzają mieszkańcy z zagranicy wszystko, czego tylko wymagać mogą potrzeby życia fizycznego, przemysłu, zbytku i domowej wygody. I tak Hiszpania posłała im wino, oliwę, suszone owoce, mąkę i zboże; Niemcy płótno, sukno, szkło krystalowe, piwo i gorzałkę z jałowcu; Francja wino, materje jedwabne, biżuterje i artykuły mody; Włochy marmur i pазtety; Holandia koronki, cegły i materje w paski; Anglia materje bawełniane, żelazo, instrumenta i towary stalowe; hiszpańska Ameryka indygo, drzewo kampeche i koszenilę; Zjednoczone Stany Ameryki północnej zboże, pekelfleisz, badulec i rozmaite jakie mogą być wyroby.

(Ułaskawienie.)

Medyolan, 11. września. Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 16. lipca r. b. dozwolić politycznemu wychodźcy *Carlo dall Oro* bezkarnego powrotu do państw austriackich i uwolnić go od zasądzonej sekwestracji.

(W. Z.)

(Prywatna depesza telegraficzna gazety wiedeńskiej.)

Wenecya, 15. września. Raporta sanitarności z górnych Włoch są pomyślne. W Genuy ustała już cholera prawie całkiem; na dniu 13. b. m. wydarzyło się tylko 3 wypadków śmierci; w Liwornie ustaje także. Z państwa kościelnego nadechodzą rozmaite zasmucające doniesienia o popełnionych w biały dzień morderstwach w kilku miastach.

(W. Z.)

Ameryka.

(Nowe kopalnie kruszców.)

Z Cobiji, głównego portu Boliwii nadechodzą doniesienia o wielkich bogactwach otworzonych niedawno w tamtejszej okolicy kopalni miedzi: Część skarbów znajduje się o 30 mil od wybrzeża morskiego w dystrykcie Atacama, nie mniej znaczne znajdują się w pobliżu samego wybrzeża. Rząd popiera to nowe przedsięwzięcie według możności, a spekulacya europejska zaczyna już także zwracać uwagę na te skarby; jakoż niedawno założono w Bordeaux gisernie umyślnie na przetapianie kruszców z Boliwii przychodzących.

(Zeit.)

(Poczta Amerykańska. — Zajęcia Stanów amerykańskich z Anglią. — Kapitan Hollin przyaresztowany. — Russel-Boulbon ujęty.)

Halifan, 1. września. Między Stanami a Anglią toczą się teraz umowy i układy względem Ameryki centralnej. Czyli przyjdzie do zgody, trudno w tej chwili przepowiedzieć. Lord Clarendon domaga się pewnych posiadłości w Mosquito na mocy protektoratu Anglii; pan Buchanan zaś imieniem Stanów zjednoczonych żąda po Anglii zrzeczenia się protektoratu.

Kapitan Hollin, osławiony ze spalania miasta Greytown, został na wniesioną skargę przyaresztowany i musiał złożyć 10.000 dolarów kaucyi.

Znany najeźdźca meksykański Rousset-Boulbon, pojmany został i rostrzelany, — donoszą z Meksyku.

Hiszpania.

(Wsparcia dla ubogich z Jaski księstwa Montpensier.)

Madryt, 6. września. Dziennik „Espana“ donosi: Cholera zastanowiła wszędzie roboty publiczne. Książę i Księżna Montpensier przesłali alkaldzie w San Lukar sumę 4000 realów na pielęgnowanie chorych i stanęli na czele subskrypcyi ku podratowaniu ubogich, nawet zobowiązali się płacić co miesiąc po 3000 realów, dopóki cholera nie ustanie.

(Powszechnie posiadają posła amerykańskiego o stronnicze podżeganie. — Odjazd królowy Krystyny wzniecał wzburzenie w kraju.)

Wiedeń, 15. września. Korespondencya Paryskiej „La Presse“ donosi: Poseł Ameryki północnej, pan Soule był z pożegnaniem u Jej Mości królowej i odjechał z Madrytu. Sądzą powszechnie, że nie powróci; postępowanie tego dyplomaty zgadza się zupełnie z tem z czem na nas Amerykanie godzą. Wszystkie dzienniki miały pociski; p. Soule chciał odpowiedzieć, ale żaden dziennik nie przyjął jego odpowiedzi. Wieczór przed odjazdem miał jeszcze nieprzyjemność, że mu własny jego pokojowiec, do tego niewolnik, rozwiązał kwestyę o niewolnikach: opuścił hotel ambasady i nie wrócił. Ubawiła się tem publiczność Madrytu.

Wiadomości z prowincyi donoszą o powszechnem wzburzeniu, jakie wywołał odjazd królowej Maryi Krystyny. Wzburzenie to jest teraz przytłumione, ale publiczne władze musiały użyć wszędzie wielkiej sprężystości dla zapobieżenia wybuchowi nieprzyjaznych demonstracji.

Anglia.

(Nowiny Dworu.)

Londyn, 14. września. Królowa przybyła wczoraj o god. 6. po południu po burzliwej morskiej przeprawie do pałacu Buckingham, była na posiedzeniu tajnej rady, na którym hr. Granville zastępował nieobecnego prezydenta i przyjmował na audyencyi hrabię Clarendon, księcia Newcastle i Sir James Graham'a. Prócz tego o-nebrała listy wierzytelne z rąk nowego ambasadora hiszpańskiego Sedora Gonzalez. Dzisiaj zrana wyjechał dwór do Balmoral. (Zeit.)

(Zaniedbanie moralne klas niższych.)

Londyn, 5. sierpnia. Podzwignienie stosunków kościelnych

w Londynie stało się rzeczą niemal konieczną. Już to samo, że wszystkie razem kościoły rozmaitych sekt i wyznań w Londynie pomieścić-by mogły tylko 700.000 ludzi, gdy tymczasem liczą tam pół-trzecia milionów mieszkańców, — i że mimo tego kościoły dość są próżne, a miasto pomienione wykazuje mniej komunikantów niż wyspa Jamajka mająca tylko 380.000 ludn. jak wiadomo po większej części murzyńskiej, świadczy o niepomyślnym stanie potrzeb i zwyczajów relig. Lecz istotnie dzieje się jeszcze gorzej, niż-by z samych tylko liczb wnosić można. Większa część mieszkańców londyńskich odwiedzających nabożnie kościoły, należy do wyższych i średnich klas społeczeństwa, tak że udział w tej mierze klas niższych jest bardzo nieznaczny, a właśnie te klasy są najmniej oświecone i najbardziej potrzebują nauki religijnej. Vanderkiste, dawniej misjonarz dla miasta Londynu donosi na przykład, że w Clarkenwell, dystrykcie do jego misyi należącym, nieodwiedza z pomiędzy 53.584 ludności (według spisu z roku 1851) i sto osób uboższych kościoły. Robi przytem uwagę, że według zdania powszechnego jest kościół państwa oraz i kościołem ubogich, czyli: że metodyzm jest religią klas uboższych; rzeczywicie jednak jest klasa uboższa miasta Londynu pogańska. W innym zaś miejscu pisze: Nauczony długoletniem doświadczeniem wyznać muszę z przykrością, że większa część mieszkańców mojego okręgu niezem od pogan się nieróżni. (Zeit.)

Francya.

(Depesza telegraficzna gazety wiedeńskiej.)

Paryż, 16. września. W tej chwili udaje się Cesarz bez eskorty przez bulwary do Tuileryów.

(Wojenna wyprawa tegoroczna na Byllyku skończona.)

Paryż, 13go września. Dziennik „Massager de la Flotte“ wątpi o tem, by cała eskadra francuska na Bałtyku miała już na przyszły miesiąc stanąć w Cherbourgu. Urzędowa decyzya niezapadła jeszcze w tej mierze, a i Anglia waha się jeszcze, co ma zrobić ze swemi okrętami. Okręta żaglowe zostały odwołane, ale paropływy śrubowe nieopuszczą Bałtyku zapewne tak długo; dopokąd ich lody niezmuszą do tego. Jeżeli zaś angielskie okręta pozostaną, natenczas będą i francuzkie dzielić z niemi wszelkie trudy i niebezpieczeństwa. (Dziennikowi „Times“ piszą: Niepodlega już żadnej wątpliwości, że w tym roku niestanie się już nic na Bałtyku; mówią i sądzą powszechnie, że okręta żaglowe i mniejsze paropływy odpłyną do domu na dniu 15tym września; reszta zaś uda się za niemi w połowie października.)

(W. Z.)

Holandya.

(Rozruchy tak zwane piekarskie uśmierzyły się.)

Amsterdam, 13. września. W Schiedam panuje spokój. Wczorajszego wieczora nieobsadzają już wojska jak dotąd ulic w pobliżu targowicy. Dla utrwalenia spokojności przybył dziś ręką pod Schiedam statek kanonierski, za którym wkrótce może nadpłynie także korweta „Cyklop.“ Słychać, że pomiędzy lud rozdawano pieniądze, i władze śledzą za osobami, które miały się tego dopuścić; to pewna jednak, że w kilku miejscach grożono podpaleniem. W pobliżu tartaków znanej firmy znaleziono ogień pomiędzy wiorami, który niezawodnie od strony wody podłożyć musiano. Gdyby odkrycie to niebyło w czas nastąpiło, byłyby i dom i drzewo w wartości kilku tysięcy reńskich i wszystkie tartaki stały się pastwą płomieni.

(W. Z.)

Szwecya.

Sztokholm, 2. września. Wydział konstytucyjny odrzucił większością czterech głosów propozycyę tyczącą się nowego składu tymczasowego rządu, według której następcą tronu miał zostawać na jego czele. Teraz zależy od samego sejmku, czyli propozycya ma być odrzuconą, czy też na przyszły sejm odłożoną, do czego przyzwolenie dwóch stanów jest potrzebne.

Rosya.

(Wiadomości z morza Kaspijskiego.)

(Z doniesienia dowodzącego stacyą Astrabadzką, kapitan-lejtnanta Swinkina.)

5go czerwca r. b. starszyzny Turkomańscy donieśli dowodzącemu stacyą Astrabadzką, kapitan-lejtnantowi Swinkin, iż Turkomani Etrekscy udali się nie wielką łodzią na rozbój, do południowego brzegu zatoki, w celu ograbienia Persów, trudniących się koło brzegu siejbą jęczmienia. Niezwłocznie po otrzymaniu takowej wiadomości, naczelnik stacyi dał do rozporządzenia dowódcy parostatku „Kama“ kapitan-lejtnanta Bolszewa, łódź uzbrojoną dwoma falkonetami i mającą na swym pokładzie dziesięciu ludzi, oraz rozkazał parostatkowi, by podpłynął do Czarnej Rzeczki dla obejrzenia brzegu pomiędzy tą ostatnią a wsią Giaz położonego i starania się zabrać łódź rozbójników. Kapitan-lejtnant Bolszew, odpłynawszy 6. czerwca z powierzoną mu parostatkami dla obejrzenia brzegów zatoki, posłał poprzednio uzbrojoną we dwa falkonetety łódź pod dowództwem praporszczyka Melechina z korpusu Szturmanów, któremu dano zlecenie opłynąć brzeg i czekać koło rzeki Bagu przybycia parostatku. Parostatek płynie na wschód i ujrzawszy trzymającą się brzegu łódź Turkomańska, począł ścigać ją, lecz Turkomani widząc pogoń za sobą, wyciągnęli łódź na brzeg a sami skryli się. Podpłynawszy na parostatku ile możności bliżej do łodzi wspomnianej, wyprawiono doń pod dowództwem locmana Chalitowa jedną łódź uzbrojoną o 6ciu wiosłach, a drugą o 4ch, dla obejrzenia łodzi rozbójników i dania jej osadzie zapytań; lecz zaledwie ludzie wyszli na brzeg, gdy od

strony przeciwległej wyskoczyło do 50 Turkomanów, których dotąd ujrzeć nie można było i którzy dawszy ognia z karabinów, rozpoczęli bój na szaszki. Lecz spotkani wystrzałami i bagnetami naszych majtków i straciwszy 6ciu ludzi w zabitych, Turkomani poczęli uchodzić w głąb kraju, zabrawszy z sobą ciała poległych swych towarzyszy; nasz oddział, który wylądował, jako nie liczny, nie mógł pójść w pogoń za rozbójnikami, a nie będąc w stanie ściągnąć łódź z brzegu spalił ją i wrócił do parostatku. (Gaz. Warsz.)

Wiedeń, 16. września. Według doniesień z Pragi, wzmaga się cholera na wybrzeżach morza bałtyckiego — zato w głębi kraju jak w Kownie i Mitawie ustawała. — Pierwszych dni tego miesiąca przechodziły kirysyery z gwardyi na Dunaburg do Polski.

Turcyja.

(Bandy zbójckie w Anatolii i domowe rozterki.)

Z **Smyrny** donoszą pod dniem 31. z. m. o rozruchach, które w głębi kraju wybuchły. Sejbekowie (turecka milicya krajowa), obowiązani czuwać nad spokojnością i porządkiem w kraju, znajdują się mniej więcej w stanie rozprzeżenia i zamieniły się w zbójckie hordy. Niedawno zawiązały się dwie bandy pod naczelnikami, którzy utrzymują, że pochodzą z dawnych książąt doliny. Jedna z nich, pod dowództwem Achmeda-Baszy-Oglu zajęła Naslū, złożyła z urzędu tureckiego gubernatora, nałożyła samowolnie kontrybucyę i dopuściła się różnego okrucieństwa. Druga banda, pod rozkazami Sinan-Oglu wtargnęła w prowincyę Aidin, zajęła nawet stolicę i gościła z swawolą najrozpustniejszą. Bezprawia te trwały kilka tygodni, gdyż nie było wojska do przytłumienia powstania. Gubernator Aidinu, Kani-Basza, rodem Egipcyanin wywiesił tymczasem chorągiew proroka, i zgromadził wokoło siebie około 1500 ludzi, z którymi najprzód przeciw Naslū wystąpił. Za zbliżeniem się tego zastępu rozprószyła się poczęści banda Achmeda-Oglu, licząca 3—4000 ludzi, reszta zaś ruszyła przeciw gubernatorowi Aidinu. Achmed-Oglu wszedł jednak w układy i poddał się. Wojsko Kani-Baszy częścią poraziło, częścią pojmało tych z jego ludzi, którzy nie chcieli złożyć broni. Kani-Basza wezwał potem dowódcę buntowników Achmeda-Oglu przed siebie i w obec wojska ściał mu jataganem głowę. Zaraz po tej egzekucyi uderzyło wojsko na Aidin. Niedawno przybył także pułk wojska liniowego z Salonichi, i będzie użyty do przywrócenia porządku w kraju. Zresztą widownią terażniejszych rozruchów jest to samo miejsce, na którym się w roku 1828 trzymał dłuższy czas przeciw wojsku Sułtana Halim Bimbasa, ostatni z książąt doliny.

O przytłumieniu rozruchów w Deuüslu i Aidinie zawiera „Tr. Zt.“ następujące szczegóły:

„Rozruchy w Deuüslu i Aidinie skończyły się. Kiani Basza, otrzymał z Konstantynopola posiłki w liczbie 400 ludzi, uderzył na naczelników Sejbeków Sinanoglu i Achmeta Bascioglu, którzy od dawna rabowali miasta i prowincyę, i zmusił Sinanoglu szukać ochrony w swoim kasztelu, później zaś po wydanej walce uchodzić w góry ze czterdziestoma spółnikami. Nie powiodło się też i Achmetowi Bascioglu, w walce z Kiani Baszą poległ a jedna część z jego ludzi poddała się, druga uszła w góry. Groźny naczelnik Mustafa Demir Hanly dostał się żywcem w ręce Kiani-Baszy. Nateraz jest pokój przywrócony, ale nadal spokojność zawisła od czynności gubernatorów.

Azya.

(Poczta indyjska. — Bezprawia w Birnie. — Oświadczenie Dost Mahometa. — Posiłki króla Oude. — Modły publiczne. — Powstanie chińskie.)

Poczta indyjska zawiera mało-co nowego. Geryle u Anglików dacoits zwani niepokoją Birnę, dopuszczają się bezprawia i podobno rząd ich nie poskromi, póki nie urządzi gościńców i patroli policyi. O intrygach rosyjskich było mniej mowy, jednak rozniósł się nie wiedzieć z kąd, że Rosyianie coraz bardziej szerzą się w Turcyi. Dost Mohamed miał zaproponować indyjskiemu rządowi, że na przypadek wyprawy na Indyę odeprze Rosyan w górach Afganistanu, jeżeli kompania zwróci mu terytorium, które w ostatniej wojnie utracił. Król w Oude dał Anglikom do dyspozycyi 12.000 piechoty, 1000 konnicy i 100 armat. Najważniejszą wiadomością z Kalkuty jest utworzenie kolei żelaznej. Krajowcy tamtejsi, jak donoszą dzienniki angielskie, patrzyli z zadumieniem na „ogniste wozy“ i sądzili, że pędna siła było słowo jeneralnego gubernatora. Rozkaz posłania do Turcyi dziesiątego pułku huzarów nie mógł być wykonany dla braku paropływow. I w Indjach obchodzono dzień powszechnej modlitwy za pomyślny sukces angielskiego oręza. Braminowie i Budyści, Mohametanie i czciciele ognia zasałali swe modły nie do bożków indyjskiego nieba, lecz do Boga całego świata (universum), a doniesienia kończą jak zwykle tem zapewnieniem, że zabobon wkrótce upadnie. — **Chiny.** Traktat między Japonią i Ameryką jest podpisany. Ajenci rosyjscy targują, czyby nie odstąpiono niektórych portów w Chinach. Ces. gazeta w Pekinie uznała nakoniec, że bunt przybrał niebezpieczny charakter. 40.000 insurgentów udało się z Nankinu ku północy.

Z teatru wojny.

(Plan ekspedycyi czarnomorskiej.)

Wiedeń, 16. września. „Lloyd“ pisze: Dzisiejsze wiadomości z Gałaczem potwierdzają wczorajsze doniesienie, że wielka armada dnia 9. września stała w pobliżu ujść Dunaju pod Ilan-Adasi (wyspą serpentyńską). Dnia 10. września miało ztamtąd rozpocząć dzia-

łanie przeciw Krymowi. Okręta niewiozące wojska lądowego odpłynęły do Sebastopolu dla rozpoczęcia ścisłej blokady. Dywizya okrętów wioząca wojsko ma wylądować równocześnie w Krymie na północy od Sebastopolu. Mniejszych paropływy ustawione będą en échelon między Ilan-Adasi a wybrzeżem krymskim i tworzyć będą niejako długi ruchomy most. Mniejszych okręta transportowe z ładunkami mniejszej wagi pozostaną w Ilan-Adasi aż do końca wylądowania wojsk. Sądzą powszechnie, że pierwszym punktem ataku będzie Perkop, którego zdobycie odetnie albo przynajmniej znacznie utrudni komunikacyę między Krymem a innemi prowincyami Rosyi. — Pomyślna pogoda sprzyja ciągle działaniom. Na wybrzeżu Krymu urządzone są telegrafy połączone z głównym telegrafem w Sebastopolu.

Wiadomości z Warny sięgają po dzień 9. września. Dnia 18. lub 20. września mają powrócić do Warny okręta, które miały na pokładzie wojsko lądowe, i zabiorą znowu świeże wojska przybywające od 8. b. m. w większych oddziałach z Konstantynopola, Szumli i Adrianopola. (Lloyd.)

(Doniesienia z-nad morza bałtyckiego. — Wojska lądowe wracają, morskie pozostają, póki pora pozwoli.)

Z **Kiel** donoszą pod dniem 8. września do Gazety Wejmarskiej: „Od eskadry sprzymierzonych mocarstw na morzu bałtyckim przywiozły parostatki wojenne do Kiel bezpośrednie wiadomości. Te okręta wojenne stanęły tutaj dla zaopatrzenia się w świeżą wodę i w węgle. Na wszystkich znajdują się wojska francuskie z 47. i 51. pułku liniowego, druga bateria artyleryi polnej i strzelcy. Potwierdzają, że na ten rok zaniechano wszelkich dalszych kroków wojennych na morzu bałtyckim. Wszystkie wojska francuskie powracają już do Francyi, by jeszcze brać udział w ćwiczeniach wojennych pod Boulogne. Flota połączona pozostanie jednak aż do końca października na morzu bałtyckim dla utrzymania ścisłej blokady. Oficerowie, z którymi mieliśmy sposobność rozmawiać, są tego przekonania, że tylko od przyłączenia się Szwecyi zawisł wszelki pomyślny skutek dalszych stanowczych kroków; sądzą, że zdobycie rosyjskich twierdz na Bałtyku tylko jest odroczone ale nie zaniechane.“

Dnia 9. b. m. popołudniu zawinęły angielskie parowce wojenne „Hekla“ z kapitanem Hall, i „Gladiator“ z kapitanem Brooke do zatoki Helsingör, holując cztery okręta transportowe z wojskiem francuskim; odbiły dnia 10. rano od brzegu i popłyną z rzeczonymi okrętami transportowemi do Skagen, a ztamtąd powrócą dla zaopatrzenia się w węgle. Do tej samej zatoki zawinął dnia 9go francuski paropływ „Le Brandon“, a z nim francuska fregata parowa „Asmodée“ z kawaleryą i artyleryą. Pomieniona fregata odpłynęła nazajutrz rano w kierunku północnym. (Abbl. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Salzburg, 17. września. Jego c. k. Apost. Mość przybył tu dzisiaj o god. pół do 7mej zrana w najlepszym zdrowiu i udał się w dalszą podróż do Berchtesgaden.

Jassy, 15. września. Książę Gorczakow wyjeżdżając jutro do Skulieny, oddał wczoraj sprawy rządowe multańskiej radzie administracyjnej pod przewodnictwem wielkiego logothety i ministra spraw wewnętrznych. Jenerał Budberg wydał do tej rady notę, w której ją upomina, ażeby w swym nowym charakterze przestrzegala obowiązujących ustaw i statutów krajowych i czuwała nad ich przestrzeganiem. Rosyjska ariere-garda przeprowia się właśnie przez Prut; wzdłuż tej rzeki zakładają wszędzie kwarantany i znoszą mosty. Naprzeciw wkraczających do Multan wojsk ces. austr. wysłał rząd multański do Folticzeny, Tölgyes, Ojtos i Fokszan komisarzy liwerunkowych i zapewniono im w ogóle z największą gotowością najczynniejszą pomoc.

Paryz, 18. września. Monitor donosi z Madrytu z d. 16go b. m.: Paruzę spokojność. Królowa Izabela zamieszka w Prado.

Turyń, 15. września. „Gazzetta Piemontese“ prostuje pogłoski o nieporozumieniu w gabinecie, donosząc, że we wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych kwestyach panuje raczej zupełna jednomyślność. Z osób aresztowanych w maju za wylądowanie w zatoce Spezia uwolniono 4, a resztę odesłano do sądu apellacyjnego.

Tunis, 7. września. Bey Tunetański każe lać w zbrojowni swojej znaczną liczbę dział dla wojny przeciw Rosyi. Ostatni dęszcz obiecuje obfite zbiory. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 6. września. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były w sierpniu na targach w Stanisławowie, Haliczu, Buczaczu, Tłumaczu i Bohorodeczanach: korzec pszenicy 10r.30k.—0—10r.24k.—10r.—12r.; żyta 10r.9k.—8r.48k.—8r.—9r.—9r.30k.; jęczmienia 8r.15k.—0—6r.48k.—5r.30k.—8r.; owsa 7r.32k.—0—5r.36k.—5r.30k.—8r.; lrečki 7r.7k.—0—6r.24k.—5r.30k.—0; kukurudzy 7r.36—0—7r.12k.—7r.—8r.; kartofli 5r.—0—0—3r.—3r.12k. Cetnar siana 1r.57k.—1r.—1r.49k.—3r.—0; wełny w Stanisławowie 35r. Sąg drzewa twardego 6r.33k.—4r.30k.—5r.—10r.—0., miękkiego 4r.20k.—3r.12k.—4r.—8r.—0. Funt mięsa wołowego 5¹/₄k.—6⁷/₁₀k.—3²/₅k.—6³/₅k.—7¹/₆k. Garniec okowity 2r.12k.—2r.8k.—1r.52k.—1r.25k.—1r.36k. W *Manasterzyskach* płacono za korzec owsa 5r.36k. i za cetnar siana 2r.30k. m. konw.

(Targ Olomuniecki na woły).

Olomuniec, 13. września. Na dzisiejszy targ przypędzono 362 sztuk wołów, a mianowicie: Filip Freyberger z Predlic 24 sztuk, Jakób Schindler z Weisskirch 33, Samuel Kriss z Żurawna 30, B. Herliczka z Prossnitz 29, M. Wlach z Raussnitz 26, Salomon Hett z Olomuńca 43, a w mniejszych partiach 177. — Gatunek bydła był poczęści dobry, a ceny znacznie poszły w górę, przeto też handel szedł powolnie i mimo znacznej liczby kupujących pozostała część bydła niesprzedana. W drodze sprzedali: Salomon Berl z Radomyśla 60 sztuk w Biale; Kiwa Westreich z Brzyska 70 sztuk w Boberku, Leib Amster z Czerniowiec 150 sztuk, Osias Dawid z Brzezan 103 sztuk, Selig Liblig z Suczawy 140 szt. i Samuel Kelnner z Żywca 32 sztuk. W Lipniku: Samuel Kriss z Żurawna 85 i H. Felder z Baligrodu 68 sztuk. — Do Wiednia popędzili: Leiser Fichmann z Żurawna 140 sztuk i Samuel Kriss 100 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było 2739 sztuk wołów, a za cetrna płacono 55—60r. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewają się blisko 1600 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 20. września.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	29	5	33
Dukat cesarski " "	5	33	5	37
Półimperyal zł. rosyjski " "	9	34	9	37
Rubel srebrny rosyjski " "	1	51½	1	52
Talar pruski " "	1	46	1	48
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr. " "	87	15	87	45
Galicyjskie Obligacje ind. " "	73	30	74	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. września 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
Przedano " " 100 po " "	87	36
Dawano " " za 100 " "	87	6
Zadano " " za 100 " "	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. września o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam — Augsburg 118¼ — Frankfurt 117¼ — Hamburg 87 l. — Liwurna — Londyn 11.27. — Medyolan 116¾ l. — Paryż 138. Obligacje długu państwa 5½/16 — 85¾/16. Detto S. B. 5½/16 — 96. Detto 4½/8 74 — 74½. Detto 4½/8 66 — 66½. Detto z r. 1850 z wypłatą 4½/8 89½ — 89¾. Detto z r. 1852 4½/8 87½ — 88. Detto 3½/8 51 — 51½. Detto 2½/8 42¼ — 42½. Detto 1½/8 17¼ — 17½. Obl. indemn. Niz. Austr. 5½/8 80 81 —. Detto krajów kor. 5½/8 75 — 79. Pożyczka z r. 1834 223¼ — 224. Detto z r. 1839 132¾ — 133. Detto z 1854 96¾ — 96¾. Oblig. bank. 2½/8 57½ — 58. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5½/8 92 — 95. Akc. bank. z ujma 1256 — 1258. Detto bez ujmy 1044 — 1047. Akcje bankowe now. wydania 1003 — 1005. Akcje banku eskomp. 94½ — 95. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 174¼ — 174½. Wiéd.-Rabskie 79½ — 80. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 251 — 252. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynbursko - Neusztadzkiej 60½ — 60¾. Detto żegluga parowej 565 — 567.

Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 554 — 556 Detto Lloyd 557 — 559. Detto mlyna parowego wiedeń. 128 — 129. Renty Como 14¼ — 14½. Esterhazego losy na 40 złr. 85½ — 86. Windischgrätz losy 29½ — 29¾. Waldsteina losy 29 — 29½. Keglevicha losy 10¼ — 10½. Cesarzkich ważnych dukatów Agio 23½ — 24.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 18. września o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów słępowanych agio 23½. Ces. dukatów obrączkowych agio 23½. Ros. imperyały 9.34. Srebra agio 19¼ gotówka.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20. września.

Obligacje długu państwa 5½/8 85; 4½/8 74; 4½/8 66; 4½/8 z r. 1850 —; wylosowane 30 —; 2½/8 — Losy z r. 1834 —; z r. 1839 133. Wiéd. miejsko bank. — Akcje bank. 1256. Akcje kolei półn. — Głognickiej kolei żelaznej — Odenburskie — Budwejskie — Dunajskiej żegluga parowej 564. Lloyd 560. Galic. l. z w. Wiedniu — Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskompowego á 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. 97¼. Augsburg 118¼ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 117¾ l. 2. m. Hamburg 87¼ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 11.31. l. 3. l. m. Medyolan 117 l. Marsylia — l. Paryż 138½ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5½/8 lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 75½. Pożyczka z roku 1854 96¼.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. września.

PP. Szumlański Tylus, z Przemyśla. — Domaradzki Seweryn, ze Staniszerza

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. września.

Hr. Wodzicki Leon, do Rzeszowa. — PP. Truskolaski Henryk, do Tarnopola. — Litowski Józef, do kut. — Cielecki Władysław, do Brzezan. — Mosch Karol, c. k. radca nadworny, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. września.

Porę	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 10 7	+ 8°	+ 13°	połud. zach. 0	pogoda
3 god. pop.	27 10 4	+ 13°	+ 8°	"	pogoda
10 god. wie.	27 10 1	+ 10°		"	pogoda

T E A T R.

Dziś: przedstawienie niem.: „Am Clavier,” i „Koneert” Fryderyka, Sofii i Wiktora Raczków, uczniów profesora przy konserwatorium muzycznym w Wiedniu pana Helmesberger.

Jutro: dnia 22. b. m.: na otwarciu sceny: „Córka Miecznika.” Oryginalny dramat p. Majeranowskiego w 5ciu aktach wierszem.

K R O N I K A.**Repertoir na miesiąc październik.**

„Ojciec Debiutantki” kom. 5. ak.
 „Szklanka wody” kom. 5. ak.
 „Hrabia Montechrysto” dr. 10. obr.
 „Krzyżak złoły” kom. 1. ak. — „Antoni i Antosia” kom. op. 1 ak.
 „Jadwiga i Jagiello” dr. 4 ak.
 „Nauka dla mężów” kom. 2. ak. — „Warjata” kom. 1. ak.
 „Fałszywy wielki ton” kom. 4. ak.
 „Wieża piekielna” dr. 8. obr.
 „Kto kocha, ten się klóci” kom. 1. ak. — „Stara Romantyczka” kom. 2. akt.
 „Hamlet” trag. 5 akt.
 „Król duchów Alpejskich” czarodziejski melodr. 4 ak.

Zabytki starożytności świeżo w Neapolitańskim wydobyte — W Herkulanum odkopano znowu dwa domy od strony morza; w Pompei nieprzedsiębrano przez dłuższy czas żadnych poszukiwań, ale w najnowszych czasach odkryto tam znowu w pobliżu małego teatru statuę Apolina z brązu. Najciekawszym punktem było jak zwykle Canusium. Pod kierunkiem kawalera Bonuci przedsiębrano tam dalsze poszukiwania w przekopach greckich, przedstawiających mnóstwo zakamarków z kolumnami i obrazami, w których znaleziono nader ciekawe zabytki, jako to: zbroje, figury gliniane, wyroby ze szkła, różne ozdoby złote: naszyjniki, naramienniki, dyademy, kółczyki, pierścienie, kamey, wazy z precudnemi rysunkami i t. d.

W Capui odkopano grób samuicki, mający kształt pokoju; po ścianach są malowane postacie niewieście grające na fletniach; oprócz tego znaleziono tam różne inne figury, czarne naczyńka, złote pierścienie itp. Wszystkie te artykuły sprowadzono do Museo Borbonico w Neapolu.

— Podług doniesienia dziennika „Neufchatelois” był w ostatnich dniach zeszłego tygodnia tak silny mróz w dolinach Chaux-du Milieu i Cachot, że wszystkie owies, jęczmień i znaczna część kartofli powymarzały.

— W pobliżu Berny widziano temi czasy szczególniejsze zjawisko natury: w okolicy zamku Blankenburg zrobił się na dniu 7. b. m. nagle otwór w

ziemi w kształcie lejka mający w średnicy 60 do 90, a głębokości 30 stóp aż do wody. Zapadanie ziemi trwało 3 kwadransy. Duże drzewo trześciowe znikło bez śladu w przepaści.

— W Marsylii zapadło się niedawno cztery świeżo budowanych domów, przyczem siedmiu mularzów poniosło mocne uszkodzenia.

— Ostatnia, okropna powódź na Szlaku spustoszyła prawie całe prawe wybrzeże rzeki Odry w długości czterdziestu, a w szerokości dwóch mil prawie. Najurodzajniejsze pola i ogrody są zupełnie zamulone. Tylko dachy domów sterczały po-nad wodą, niektóre pozrywało, niektóre się pozapadały a wiele domów grozi jeszcze upadkiem. Mnóstwo bydła zginęło w falach powodzi, a to co ocalono, zginie pewno z głodu, bo wszystkie zapasy żywności, wszelkie zboża po szpiklerzach i na polach są zupełnie zniszczone, wszystkie łąki i pastwiska zamulone i zalane wodą. Ludzi, o ile dotąd wiadomo, niewiele zginęło, ale nieszczęśliwi mieszkańcy tych okolic są bez chleba i bez przytułku, lub muszą szukać schronienia w zimnych, przemokłych i niezdrowych pomieszkaniach.

— W Mnichowie zwiedzało wystawę przemysłową na dniu 11. września 67 osób za opłatą wstępu po 30 kr. m. k. — W miesiącu sierpniu przybyło do Mnichowa 13.901 cudzoziemców, a odjechało 14.763 osób; zatem odjechało 835 osób więcej niż przybyło.

— W prowincyi Mesynie wybuchła podług doniesień dzienników włoskich tak okropna i niezapamiętana dotąd zaraza pomiędzy bydłem, że mięso z odeszłych zwierząt w przeciągu kilku godzin przechodzi w zgniliznę.

— Rosyjskim jeńcom we Francyi wyznaczono żołd następujący: Jenerał-lieutenant pobiera 250 fr., jenerał brygady i intendant 166 fr. 66 cent., pułkownik i podintendant 100 fr., podpułkownik 83 fr. 33 c., major i adjunkt intendantury 75 fr., kapitan 50 fr., porucznik 37 fr. 50 c., podporucznik 29 fr. 16 c., nadlekarz itd. 75 fr., lekarz itd. 50 fr., chirurg itd. 29 fr. 16 cent — Oprócz tego żołdu miesięcznego niepobierają oficerowie i urzędnicy w randze oficerskiej nie in natura, lecz muszą się sami żywić i lokować. Żołnierze pobierają dziennie: sierżant, furyer, tambour-major itd. 56 c., kapral itd. 26 c., tambour, muzykant, szeregowiec 18 c. Żołnierze z żonami i dziećmi pobierają prócz tego codziennie porcję chleba i drzewo na opał. Osobny żołd jeńców używanych do roboty składa się w funduszu na ubranie.